

PRZEMOC RÓWIEŚNICZA

Jacek Pyżalski

III. CZĘSTY MIT

Czy poniższe zdanie jest prawdą, czy fałszem?

Nauczyciele i nauczycielki powinni wkraczać w każdą sytuację agresji pomiędzy młodymi ludźmi w taki sam sposób.

Prawidłowa odpowiedź to **fałsz**. Kluczowe są tu słowa „w taki sam sposób”. Nie chodzi więc o to, żeby nie reagować, lecz o to, że nie zawsze reakcja powinna być taka sama.

Przemoc rówieśnicza to proces podobny do pożaru lasu. Zaczyna się od pojedynczych iskier, a kończy ogromnym ogniem, który niszczy wszystko. Bardzo łatwo jest włączyć się w proces bullyingu, gdyż na wszystkie osoby, które są w niego zaangażowane, działają silne mechanizmy psychologiczne. Musimy je poznać, aby zrozumieć, dlaczego tak łatwo sprawcami poważnej przemocy rówieśniczej stają się osoby, po których nigdy nie spodziewalibyśmy się takich zachowań.

Trzy bardzo istotne mechanizmy, o których mówi się w kontekście przemocy rówieśniczej, przedstawiono na rysunku poniżej. Są one ze sobą powiązane i zwykle, kiedy bullying trwa dłużej, występują równolegle, wzmacniając wzajemnie siłę oddziaływania.

MECHANIZMY PSYCHOLOGICZNE WYSTĘPUJĄCE W PRZEMOCY RÓWIEŚNICZEJ



Źródło: Opracowanie własne.

Kluczowe jest zjawisko **stygmatyzacji**, które według nieżyjącego już pedagoga resocjalizacyjnego Bronisława Urbana (2000) sprawia, że osoba w grupie jest postrzegana coraz bardziej negatywnie i stereotypowo. Zostaje jej nadana swoista etykieta. Zjawisko to rozwija się w procesie:

1. Na początku mamy do czynienia z pojedynczymi konfrontacjami. Uczeń lub uczennica może zwrócić uwagę na pewną wstydlivą cechę innej osoby, mówiąc np. „Nie chcę z nią siedzieć w ławce, bo ona jest brudasem”. Czasami działania te wydają się niewielkie i łatwo ich nie zauważyć. Mogą to być np.: dogadywanie, ironiczne komentarze, przedrzeźnianie lub uwzględnianie kogoś dopiero na końcu przy rozdawaniu czegoś w sali (nawet jeśli nie wynika to z naturalnej kolejności, np. z usadzenia). Bardzo ważna jest uważność i wrażliwość na takie sprawy, żeby uchwycić je odpowiednio wcześnie. Na tym etapie zachowanie agresywne jest incydentem i nie ma zwykle znaczącego nasilenia, ale może stanowić (i często stanowi) początek czegoś poważniejszego.

Warto pamiętać, że my sami także możemy być sprawcami konfrontacji. Stanie się tak, gdy zareagujemy zbyt nerwowo, pod wpływem emocji użyjemy ostrych słów, będziemy sarkastyczni czy też będziemy niewerbalnie, ale czytelnie dla uczniów i uczennic okazywać dezaprobatę. Może to stanowić model działania dla rówieśników i rówieśniczek osoby, wobec której tak się zachowujemy.

2. Na etapie osądzenia osoba zaczyna być traktowana agresywnie powszechnie i często. Wszyscy inni koncentrują się wyłącznie na tych cechach, które zostały zauważone i ocenione negatywnie. Coraz więcej osób zaczyna postrzegać, że osoba doświadczająca prze-

mocy ma tylko te cechy. Ponadto dogadywanie komuś bywa czasami zabawne i stanowi swoiste spoiwo grupy. Z kolei osoba doświadczająca przemocy zaczyna się stawać bezradna i powoli traci nadzieję na to, że będzie w grupie traktowana lepiej.

3. Końcowym etapem procesu stygmatyzacji jest wpisanie w rolę. Osoba doświadczająca przemocy poddaje się często temu, co myślą i mówią o niej rówieśnicy. Do tego zaczyna się zachowywać zgodnie z oczekiwaniami otoczenia (Urban 2000). Tak więc mechanizm bywa bardzo prosty.

Analizując etapy stygmatyzacji, widzimy, że najlepiej zadziałać na początku. Na etapie konfrontacji zwykle skuteczne okazuje się egzekwowanie ustalonych w klasie reguł postępowania wobec innych i wspólne reagowanie w ten sposób na przejawy agresji rówieśniczej. Takie – tylko pozornie banalne – działania zwykle będą już za słabe na etapie osądzenia czy wpisania w rolę. Na tym ostatnim etapie wizerunek osoby został już utrwalony.

Drugim mechanizmem jest **dysonans poznawczy**. To opisane przez klasyka psychologii społecznej Leo Festingera (Aronson, Wilson, Akert 1997) zjawisko pojawia się, gdy robimy coś niewłaściwego i jednocześnie niezgodnego z naszymi pozytywnymi przekonaniem o sobie. W takich właśnie momentach występuje napięcie psychiczne, które staramy się zredukować. Można to zrobić przez zmianę zachowania (żeby było zgodne z tym, co myślimy o sobie) lub zmianę myślenia na temat tego, dlaczego takie działania podejmujemy.

Jak to wygląda w przypadku przemocy rówieśniczej? Zwykle młoda osoba dołącza do nękania kogoś innego nieintencjonalnie. Nie chce nikogo skrzywdzić, ale robi to na przykład dlatego, że tak samo postępuje jakaś znacząca dla niej osoba. Często w innym kontekście, np. poza szkołą, stosujący przemoc może się nawet kolegować z osobą, wobec której tak się zachowuje. I tu właśnie pojawia się dysonans – elementy wyraźnie do siebie nie pasują. Ktoś sprawia przykrość i ból innej osobie, a jednocześnie myśli „jestem w porządku, nie krzywdzę innych”. Pojawia się więc dyskomfort, który można zlikwidować, myśląc coraz gorzej o tej osobie. Pojawia się wówczas usprawiedliwienie: „no, może i ją krzywdzę, ale zasłużyła na to”. Im dłużej ktoś krzywdzi, tym gorzej myśli o osobie, która tego doświadczająca.

Ponownie widać, że lepiej działać wcześniej. Na dalszych etapach młodzi ludzie wytworzą i utrwalą bardzo negatywne przekonania wobec osoby, która jest ofiarą, a zmiana tych przekonań będzie bardzo trudna.

Ostatni mechanizm jest określany jako **błędne koło**. Polega on na tym, że osoba źle traktowana przez innych za jakieś działanie zaczyna je powtarzać coraz częściej. Przykładowo: ktoś bez przerwy skarży, co spotyka się z negatywnymi reakcjami grupy. Mógłby przestać, ale – zwykle automatycznie – częściej podejmuje zachowanie, za które jest nielubiany. To z kolei wtórnie sprawia, że grupa zaczyna zachowywać się coraz bardziej wrogo – stąd właśnie nazwa „błędne koło”.

Bardzo trudno taki proces zatrzymać. Trudno go też zrozumieć, bo z logicznego punktu widzenia jest bez sensu. A jednak występuje, gdyż wynika z emocji doświadczanych przez obie strony.

Wniosek znów jest ten sam: im szybciej zadziałamy, tym mniejsze jest ryzyko, że błędne koło się utrwali.

Wracając do pytania z początku rozdziału, podkreślmy, że warto działać zawsze, kiedy widzimy przemoc rówieśniczą. Ale zawsze w sposób uzależniony od etapu problemu. Na początku wystarczą zwykłe proste działania (np. spokojne okazanie niezgody na określone zachowanie), które na dalszych etapach przemocy rówieśniczej zwykle okażą się nieskuteczne.

Jeśli zagadnienia opisane w tekście szczególnie Cię interesują, lub sam(a) mierzysz się z podobnym problemem w Twojej szkole, zachęcamy do zapoznania się z poniższymi materiałami.

Bibliografia

Aronson E., Wilson T.D., Akert R.M. (1997). *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.

Pyżalski J. (2012), *Agresja elektroniczna i cyberbullying jako nowe ryzykowne zachowania młodzieży*, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.

Urban B. (2000). *Zaburzenia w zachowaniu i przestępczość młodzieży*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.



Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-SA 4.0).

Projekt Szkoła Dobrostanu korzysta z dofinansowania o wartości 127 000 euro otrzymanego od Islandii, Liechtensteinu i Norwegii w ramach Funduszy EOG. Celem projektu jest stworzenie innowacji pedagogicznej, która podniesie świadomość roli szkoły we wzmacnianiu zdrowia psychicznego uczniów.

Projekt współfinansowany przez Polsko-Amerykańską Fundację Wolności.

Lider programu:



Partner:



Finansowanie:

